



## Historia wsi Dobrosołowo jako przykład badań regionalistycznych Wielkopolski

Ostatnimi czasy historia lokalna zaczęła przeżywać swego rodzaju renesans. Coraz częściej obserwujemy się chęć poznania nie tylko dziejów własnych rodzin, ale także swojej „małej ojczyzny”. Jest to naturalny efekt rozwoju modernistycznej koncepcji dziejów i badań szczegółowych, która zasadza się na mikrohistorii, a więc na badaniu małego wycinka przeszłości jako ważnego elementu w większej dziejowej układance. Historia regionalna jako „młodsza siostra” historii narodowej czy powszechnej stoi przed bardzo ważnym zadaniem. Mianowicie, przedstawia dzieje społeczności lokalnych, z którymi każdy może się bezpośrednio utożsamić z tytułu samego w niej przebywania i poniekąd tworzenia jej. Badacz natomiast, który powinien być również członkiem owej społeczności, przedstawia własny stosunek do historii, czego wyrazem jest pietyzm i sakralizacja wszelkich pamiątek i informacji źródłowych, które dotyczą jego własnej wspólnoty miejsca. Z tych właśnie powodów autor tej krótkiej monografii postanowił przedstawić historię swej rodzinnej wsi Dobrosołowo, położonej w gminie Kazimierz Biskupi w powiecie konińskim.

Nie od dziś wiadomo, że geneza wszelkich rzeczy jest często nie do określenia. Również taka sytuacja zachodzi w początkach wsi Dobrosołowo. Nie jest obecnie możliwe wskazanie dokładnej daty fundacji wsi. W Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski pod datą 1136 występuje kilka imion kmieci kapitulnych i arcybiskupich o pokrewnym brzmieniu do nazwy wsi, choć niewiadomego pochodzenia. Są to: Dobromysł, Dobroń, Dobrosiodł, Dobrosz, Dobrzęta i Dobrzyna<sup>1</sup>. Być może są to imiona odmiejscowe, choć pewności nie ma żadnej. Pierwszą, bezsporną informację o Dobrosołowie, podaje dokument z 1293, w którym dziedzic wsi Dobrossulow, niejaki Naceslaus herbu Nowina, wyraził pozwolenie na lokację wsi na prawie niemieckim niejakiemu Henrykowi, który miał sprawować funkcję sołtysa, tak jak jego późniejszy spadkobiercy<sup>2</sup>. Nadanie to miało miejsce w Kazimierzu, dnia świętego Jana Baptisty (24 stycznia) w obecności kasztelana ze Śremu i czterech konińskich świadków. Można zatem początki wsi uchwytnie źródłowo umieścić w XIII wieku, choć jej realny rodowód jest zapewne starszy. Dalsze losy wsi są dość mgliste.

Dopiero w XIV wieku pojawiają się informacje, z których wyraźnie wynika, że wieś była gniazdem rodziny Dobrosołowskich herbu Poraj, od których nazwiska pochodzi współczesna nazwa wsi<sup>3</sup>. Rodzina ta uposażyła drewniany kościół parafialny pod wezwaniem świętego Jakuba, choć dokładna data erygacji świątyni nie jest znana. Akta konsystorza gnieźnieńskiego wspominają pod rokiem 1465 o kościele od dawna tam istniejącym, przyznając tamtejszemu plebanowi, Michałowi, na mocy dawnej obserwacji i zapisu dziesięciny w Dobrosołowie<sup>4</sup>. Oficjalnie przyjmuje się jednak fundację kościoła na rok 1540.

Więcej informacji znajdujemy o historii rodziny Dobrosołowskich. Akta pyzdrowskie w roku 1390 wspominają o Porajach z Dobrosołowa. Jeden z nich powierzył w roku 1392 swoją sprawę sądową



Ryc. 1. Herb Poraj rodziny Dobrosołowskich. Źródło: K. Niesiecki, Herbarz Polski, t. VII, Lipsk 1841, s. 389

<sup>1</sup> Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1, Poznań 1877, nr 7, s. 11–13.

<sup>2</sup> Ibidem, t. 2, Poznań 1878, nr 699, s. 74–75.

<sup>3</sup> S. Koziarowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. A–O, Poznań 1921, s. 178.

<sup>4</sup> J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezyji gnieźnieńskiej*, t. 1, Gniezno 1880, s. 298.

przeciwno Janowi Mielżyńskiemu, bratu Zawiszy z Wrześni<sup>5</sup>. Późniejszy z potomków rodu, Stanisław, syn Marcina, studiował w 1482 na uniwersytecie krakowskim<sup>6</sup>. Kolejny z przedstawicieli rodu, Stanisław, został dworzaniem królewskim i procesował niejakiego Kordeckiego o zabicie oficjalisty w 1534 roku<sup>7</sup>.

W pierwszej połowie XVI wieku rodzina zaczęła się mocno rozradzać. W latach 1529–1567 żyło aż dziewięciu Dobrosołowskich z prawem do nadziału ze wsi Dobrosołowo. Z czasem sytuacja zmieniła się na skutek śmierci części członków rodu oraz scedowania praw do nadziałów na mniejszą liczbę osób. Mimo wszystko właścicielami wsi było w 1580 roku nadal aż czterech Dobrosołowskich: Wojciech, Stanisław, Wawrzyniec i Prokop<sup>8</sup>. Nic dziwnego, że synowie tego ostatniego, Marcin, Gabriel i Stanisław, postanowili osiedlić się na Rusi Czerwonej, stając się właścicielami Zaleszowa<sup>9</sup>. Gabriel został w młodym wieku zabity w Wilnie, Stanisław był z kolei dworzaniem króla Zygmunta Augusta oraz członkiem kadry rotmistrzowskiej jazdy obrony potocznej, gdzie odsłużył czynnie 12 lat<sup>10</sup>. Podczas swojej kariery wojskowej prowadził rotę konne w sile od 50 do 200 ludzi oraz brał udział w przegranej przez Polaków bitwie nad Seretem 1 lutego 1538 roku z wojskami mołdawskimi. W roku 1540 otrzymał dziedzicznie dworzysko prokopowskie na przedmieściu Buska za swoje wieloletnie zasługi na rzecz ojczyzny<sup>11</sup>.

Z Marcinem Dobrosołowskim natomiast wiąże się ciekawsza historia. Mianowicie okrył się on dobrą sławą dzielnego i bohaterskiego rotmistrza. W roku 1564 walczył przeciwko Moskwie w wojnie litewsko-rosyjskiej (1558–1570), podczas której prowadził rotę pieszą w sile 200 ludzi. Walczył na Śiewierszczyźnie, gdzie zdobył i zburzył miasto Poczep. W roku 1572, będąc na służbie Bohdana IV, hospodara mołdawskiego, miał (1 kwietnia) pieczę nad zamkiem chocimskim i jego artylerią<sup>12</sup>. Do jego zadań należało osłanianie powrotnej przeprawy wojewody podolskiego, późniejszego hetmana wielkiego koronnego, Mikołaja Mielęckiego przez Dniestr oraz razem z grupą 70 ludzi przez kilka tygodni miał bronić zamku przed Turkami i Mołdawianami hospodara Jana III Srogiego<sup>13</sup>. Dobrosołowski ustąpił z Chocimia dopiero na rozkaz hetmana wielkiego koronnego Jerzego Jazłowieckiego<sup>14</sup>. Potem służył w otoczeniu hetmana (od lutego 1579) Mielęckiego i brał udział w oblężeniu Połocka w 1579 roku, a następnie kierował artylerią przy oblężeniu miasta Sokół. Dzięki jego śmiałej akcji ostrzelania warowni trzema pociskami ognistymi, sosnowe umocnienia zamku się zapaliły i umożliwiły szybkie zdobycie twierdzy<sup>15</sup>. Ostatecznie Marcin Dobrosołowski po swoich przygodach wojskowych osiadł pod Buskiem na Rusi<sup>16</sup>.

Dobrosołowo w latach 1574–1605 zaczęło tracić swoich odwiecznych właścicieli. Część wsi została wydzierżawiona Sylwestrowi Przetockiemu, a w 1605 drugą część zakupił Wojciech Mielżyński. Jeszcze w roku 1608 Wojciech Dobrosołowski, syn Stanisława, posiadał tylko połowę

<sup>5</sup> J. von Lekszycki, *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher: Peisern 1390–1400, Gnesen 1390–1399, Kosten 1391–1400*, t. 2, Lipsk 1889, s. 33–34.

<sup>6</sup> *Metrica seu Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis. P. 1, inde ab anno 1400 usque ad annum 1508*, s. 314, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=159358&from=FBC> (dostęp: 13.03.2014).

<sup>7</sup> A. Boniecki, A. Reiski, *Herbarz Polski*, t. 4, Warszawa 1901, s. 326.

<sup>8</sup> S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 3 Warszawa 1906, s. 189.

<sup>9</sup> A. Boniecki, A. Reiski, op. cit., s. 326.

<sup>10</sup> W. Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego, tak zwany Compendium, czyli o klejnotach albo herbach*, Kraków 1897, s. 236; M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za panowania Zygmunta Augusta*, Warszawa 1985, s. 85, 167, 280.

<sup>11</sup> S. Herbst, *Dobrosołowski Marcin*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 249–250.

<sup>12</sup> *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego. Wyd. staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. X, Lwów 1884, s. 113.

<sup>13</sup> Mikołaj Mielęcki w roku 1572 interweniował zbrojnie z rozkazu królewskiego w Mołdawii celem osadzenia na tamtejszym tronie hospodara Bohdana IV, ale dysponując zbyt małymi siłami, musiał się wycofać pod Chocim, którego skuteczna obrona pozwoliła poczekać na wsparcie wojsk hetmana wielkiego koronnego Jerzego Jazłowieckiego. Mimo wszystko hospodarem mołdawskim został Jan III Sroggi, a więc przeciwnik Bohdana IV.

<sup>14</sup> *Kronika Marcina Bielskiego*, t. 2 (ks. IV, V, VI), wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1219.

<sup>15</sup> *Panowanie Henryka Waleczjusza i Stefana Batorego królów polskich. Wyjęte z rękopisów Albertrandego Biskupa Zenopolitańskiego*, oprac. Z. Onacewicz, Warszawa 1823, s. 222–223.

<sup>16</sup> S. Herbst, op. cit., s. 249–250.

dziedzictwa, druga zaś była w posiadaniu Mielżyńskiego<sup>17</sup>. Przed rokiem 1614 Dobrosołowscy ostatecznie sprzedali należne im od pokoleń prawa do wsi Wojciechowi Żałuskowskiemu, który wydzierżawił ją Wacławowi Jerzykowskiemu. Reszta rodziny stała się właścicielami innych miejscowości, między innymi Jan Dobrosołowski, syn Gabriela, w drugiej połowie XVI wieku występuje jako właściciel Osowca w powiecie gnieźnieńskim i Rogaszyc w pyzdrowskim<sup>18</sup>. W roku 1618 w posiadaniu rodu były ponadto wsie Połędzin Mały (Gabriel, syn Floriana), część Cząstkowa (Franciszek, syn Wawrzyńca) i wspomniany Osowiec (również Gabriel)<sup>19</sup>.

Dobrosołowo podzielone było zatem na część Wojciecha Mielżyńskiego i część Wojciecha Żałuskowskiego. Ten ostatni w 1626 sprzedał swoją część Janowi Górskiemu. Druga część wsi została sprzedana w 1640 przez Piotra Mielżyńskiego, syna Wojciecha, podkomorzycowi sochaczewskiemu Stefanowi Tarnowskiemu. Ten z kolei w roku 1642 dokonał ciekawej transakcji. Sprzedał ją Mikołajowi Konińskiemu, po czym ożenił się z jego córką Jadwigą i od 1651 stał się na powrót dziedzicem uprzednio sprzedanego majątku. Druga część nadal pozostawała w rękach Górskich, z tym że w 1666 roku dziedzicem zostaje syn Jana, również Jan.

Gdy umiera Stefan Tarnowski (przed 1670), dochodzi do interesującej sytuacji. Pozostawił on ze związku z Jadwigą Konińską trzy córki: Elżbietę, Zofię i Annę, które miały prawo do dziedzictwa ze wsi: Kąpiel, Dobrosołowo, Szyszłowo i Przeclaw. Co podwójnie zaskakujące, mężem Zofii był Maciej Dobrosołowski, wicerotmistrz w chorągwi Aleksandra Chodorkowskiego, stolnika lwowskiego. Był więc Maciej potomkiem Dobrosołowskich osiadłych na Rusi Czerwonej i zapewne postanowił wrócić do Wielkopolski, by na drodze mariażu na powrót stać się właścicielem rodowej siedziby. W 1670 jego żona Zofia otrzymała po ojcu Szyszłowo i część Dobrosołowa, choć trzeba zaznaczyć, że Maciej był jedynie współwłaścicielem części wsi. W 1681 roku, niezadowolona z układu sprzed jedenastu lat Zofia, wraz z mężem i swą siostrą Anną, wystąpiła o ponowny podział majątku po Tarnowskim. Nic jednak nie uzyskali. Przed rokiem 1696 umiera Maciej Dobrosołowski, a jego żona zastawia swoją część wsi u Mateusza Golińskiego. Syn Macieja i Zofii, Mikołaj Jerzy Dobrosołowski, nie ma już praw do rodowej siedziby. W 1719 roku ostatecznie zostaje dziedzicem Sienna<sup>20</sup>, tym samym rodzina Dobrosołowskich na zawsze żegna się ze swoją ojcowizną.

Dalsze losy tego rodu są zatem dla niniejszego opracowania nieistotne. Warto jednak wspomnieć o jednym z przedstawicieli rodu, który został pułkownikiem wojsk królewskich, choć nieznanne jest jego imię. Owy bezimienny Dobrosołowski<sup>21</sup> walczył w czasach Jana III Sobieskiego z Tatarami i Turkami pod komendą hetmana Stanisława Jana Jabłonowskiego, choć bardziej wstawił się podczas wojny północnej (1700–1721). W roku 1703 dowodził chorągwią wołoską i zaliczał się do zaufanych oficerów hetmana Hieronima Lubomirskiego<sup>22</sup>, z którym rok później przeszedł na stronę szwedzką i zwalczał polskich partyzantów pod Poznaniem. Pod koniec 1704 roku wrócił jednak za przykładem hetmana Lubomirskiego znów na stronę króla Augusta II, mimo że jego ponowna zmiana strony nie podobała się innym dowódcom, którzy nie wierzyli w jego wierność i podejrzewali stale o kontakty ze Szwedami. W roku 1705 dowodził samodzielnie partią złożoną z chorągwi lekkich wojska koronnego w randze pułkownika. Po śmierci hetmana Lubomirskiego przeszedł ostatecznie na stronę Stanisława Leszczyńskiego, a więc znów opowiedział się po stronie wojsk szwedzkich, które popierały Leszczyńskiego. W owym okresie zaliczał się

<sup>17</sup> J. Łaski, op. cit., s. 298.

<sup>18</sup> A. Boniecki, A. Reiski, op. cit., s. 326.

<sup>19</sup> W.J. Skowroński, *Rody szlacheckie w Wielkopolsce w XVI–XIX w. (ułożone alfabetycznie według nazwisk): D*, rkp. 1670, Biblioteka PTPN, s. 48.

<sup>20</sup> *Teki Dworzaczka, Dobrosołowo, Dobrosołowscy*, [http://teki.bkpan.poznan.pl/index\\_regesty.html](http://teki.bkpan.poznan.pl/index_regesty.html) (dostęp: 13.03.2014).

<sup>21</sup> K. Piwarski, *Dobrosołowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 249.

<sup>22</sup> **Hieronim Augustyn Lubomirski** herbu Drużyna (1647–1706) – hetman wielki koronny, hetman polny koronny, kasztelan krakowski. Uczestnik licznych kampanii przeciw Ordzie Krymskiej i Mołdawii. Jego korpus walczył w bitwie pod Wiedniem w 1683 roku. Jeden z przywódców stronnictwa profrancuskiego w Rzeczypospolitej. Najpierw zwolennik króla Augusta II, potem Stanisława Leszczyńskiego, a przed swoją śmiercią znów wrócił do łask Augusta II.

do głośniejszych jego partyzantów<sup>23</sup>. Uczestniczył w przegranej przez jego wojska bitwie pod Konieczpolem (21 XI 1708)<sup>24</sup>, a po klęsce Szwedów pod Połtawą (8 VI 1709) z wojskami rosyjskimi przedzierał się wraz z dywizją Józefa Potockiego<sup>25</sup> ku Śląskowi, do momentu kiedy wojska carskie pod dowództwem generała Goltza dogoniły ich pod Odolanowem (XI 1709) i wydały im bitwę, podczas której Dobrosołowski dzielenie dowodził tylną strażą. Wkrótce poległ bohaterską śmiercią, broniąc przeprawy na moście odolanowskim, a jego śmierć stała się „hasłem” rozstroju i rozbicia. Bitwa była zatem przegrana<sup>26</sup>.

Natomiast jednym z ostatnich, uchwytnych źródłowo, przedstawicieli rodu był Jan Dobrosołowski urodzony w 1775 i ochrzczony w Rybitwach<sup>27</sup>. Z racji tego, że rodzina o tym nazwisku dzisiaj nie istnieje wypada sądzić, że w XIX wieku ród Dobrosołowskich herbu Poraj wymarł.

Po zastawieniu części wsi przez Zofię Dobrosołowską z d. Tarnowską w roku 1696 następuje kilkuletnia luka źródłowa. Dopiero w roku 1704 znajdujemy w księgach grodzkich i ziemskich informację, że jedną z części wsi posiada Franciszek Bagiński, a druga nadal pozostaje w rękach Górskich. Następnie aż do 1749 roku ponownie dochodzi do poważnej wyrwy w materiale źródłowym. Wiadomo jedynie, iż w roku 1749 drewniany kościół w Dobrosołowie wystawił własnym kosztem miejscowy pleban Andrzej Liszkowski, ponieważ dawny był bardzo zniszczony. Dalej wiadomo, że w dalszym ciągu Górscy do 1750 roku są właścicielami części Dobrosołowa. Najprawdopodobniej po tej dacie doszło do połączenia obu części wsi, gdyż Krzysztof Szczucki w 1760 roku występuje jako jedyny jej właściciel i w 1763 zapisuje ją synowi Stanisławowi. Od roku 1763 wieś znajduje się w rękach rodziny Łakińskich.

W księdze ochrzczonych parafii pw. św. Jakuba w Dobrosołowie zachował się opis drewnianego kościoła. Pod datą 23 czerwca 1774 roku wikariusz kościoła, Franciszek Aleksy Dominikowski (zm. 1803), dokonał inwentaryzacji wnętrza kościoła. W owym czasie, oprócz standardowych mebli kościelnych, kapłan miał do dyspozycji między innymi: 2 przenośne ołtarze, tak zwane portatyle, 2 srebrne i pozłacane kielichy mszalne, 2 srebrne i pozłacane pateny, z czego jedną uszkodzoną, srebrną, pozłocaną puszkę do przechowywania komunikantów, srebrną monstrancję wyposażoną w melchizedek (część podtrzymująca hostię), 2 srebrne krucyfiksy (mały i duży, choć oba uszkodzone), srebrne waskulum (naczynko z wodą stawiane obok tabernakulum) oraz srebrną, pozłocaną koronę do dekorowania obrazu na większym ołtarzu i taką samą na obraz św. Barbary. Ponadto w kościele znajdowała się duża srebrna tablica wotywna z wyobrażeniem patrona parafii, św. Jakuba i 6 mniejszych tablic. Są to najbardziej okazałe i najcenniejsze ruchomości z wyposażenia kościoła. Następnie wikariusz wymienia mniej cenne sprzęty, jak: 4 mosiężne lichtarze na ołtarzu głównym, mały mosiężny krucyfix ołtarzowy, złotą miseczkę do chrzczenia, miskę na wodę święconą, mosiężne naczynie na oleje święte – niestety uszkodzone, także uszkodzony mosiężny trybularz (kadzielnica), żelazko do prasowania hostii, osiem drewnianych lichtarzy, mszał zdobiony, księgę rytualną, ewangelię, dzwonek na małym ołtarzu i dzwonek zawieszony w zakrystii. Wymienia także posiadane elementy bielizny kielichowej i szaty liturgiczne, a więc: 12 różnych ornatów, 4 alby, 3 komże dla kapłana i 4 dla ministrantów, 14 obrusów ołtarzowych, 3 pokrycia na ołtarz, 2 korporały, 13 puryfikaterzy (ręczniczki do czyszczenia kielichów), 4 całuny i 4 bursy (pojemnik na ostatni sakrament) oraz sprzęty używane podczas procesji, czyli sztandar, baldachim, 4 drzewce do podtrzymywania baldachimu oraz 2 zasłony. Dzięki skrupulatności wikariusza można także odtworzyć wygląd wewnętrzny kościoła, a poniekąd i zewnętrzny, ponieważ zapisał, że w kościele były cztery ołtarze, organy wymagające naprawy, drewniana ambona, która winna być pomalowana, drewniana chrzcielnica oraz 4 antependia (bogato zdobione zakrycie lub zasłona blatu ołtarza) oraz, że na dzwonnicy zawieszono były 2 dzwony i 1 mniejszy na wieżyczce

<sup>23</sup> K. Jarochowski, *Z czasów Saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny*, Poznań 1886, s. 255–256.

<sup>24</sup> J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej Polskiej w dobie wojny północnej 1700–1717*, Warszawa 1956, s. 332–334, 343.

<sup>25</sup> **Józef Potocki** herbu Pilawa (1673–1751) – kasztelan krakowski, wojewoda poznański, hetman wielki koronny. Zwolennik Augusta II, potem Stanisława Leszczyńskiego. Dowódca w przegranych bitwach pod Kaliszem (1706), Konieczpolem (1708) i Odolanowem (1709). Po bitwie połtawskiej uciekł przez Śląsk na Węgry, gdzie służył w armii Franciszka Rakoczego.

<sup>26</sup> *Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiadomego autora*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1838, s. 165.

<sup>27</sup> W.J. Skowroński, op. cit., s. 48.



Ryc. 2. Wygląd kościoła parafialnego w czasie prac remontowych przed pożarem. Źródło: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doc-content?id=19371&from=FBC>.



Ryc. 3. Kościół parafialny w Dobrosławowie – widok obecny. Fot. R. Tomczak



kościelnej<sup>28</sup>. Dzwony te zostały zrabowane podczas działań zbrojnych II wojny światowej i najpewniej przetopione lub przeznaczone jako rezerwa materiałowa III Rzeszy. Zapewne także całe wyposażenie kościoła parafialnego zostało zrabowane, a potem wykorzystane m.in. przez przemysł zbrojeniowy. Bieliznę kościelną najpewniej zużyły szpitale polowe Wehrmachtu<sup>29</sup>.

Tyle o wyglądzie i wyposażeniu kościoła w końcu XVIII wieku. O samej wsi wiadomo, że przed rokiem 1779 została nabyta przez rodzinę Koszutskich, a po 1785 roku staje się własnością Władysława Suchozrewskiego<sup>30</sup>. Zanim jednak Suchozrewski nabył wieś, została ona wydzierżawiona w 1780 roku przez Felicjana Strubińskiego. W związku z kontraktem dzierżawnym 10 lipca tegoż roku miał miejsce dokładny

<sup>28</sup> Liber baptisatorum, copulatorum u. mortuorum Ecclesia Parochialis Dobrosolovo ab Anno 1764 ad 1841 inclusive, Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie, sygn. 54/744/0/6.1/1, s. 3r–4r.

<sup>29</sup> *Straty wojenne: Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 2, oprac. T. Łuczak, Poznań 2006, s. 94–95, 188.

<sup>30</sup> *Teki Dworzaczka*, op. cit.

spis inwentaryzacyjny dóbr wsi Dobroszów, który daje obraz tego, jak wówczas wieś wyglądała, kto w niej mieszkał i jakie panowały w niej stosunki społeczne. W dobrach Dobroszów mieszkało pięciu chałupników poddanych (chłopi pańszczyźniani posiadający domy): Wojtek, Maciek, Filip, Marcin i Jacenty. Wojtek, najbogatszy z nich, posiadał: 4 woły, parę koni, 3 krowy, 6 świń, wóz, pług, radlice, siekierkę, kosę trawną i do sieczki, sierp i rydel. Maciek oprócz narzędzi jak Wojtek posiadał: 3 woły, parę koni i źrebicę, 2 krowy i 5 świń. Filip posiadał: 4 woły, krowę, 4 świnię i narzędzia takie jak pozostali. Marcin był właścicielem: 2 wołów, krowy, klaczy i źrebca, 4 świń oraz narzędzi takich jak inni. Ostatni, Jacenty, posiadał: 4 woły, 2 krowy i 6 świń, a także sprzęt jak wszyscy wymienieni. Ponadto wieś zamieszkiwali komornicy (chłopi bezrolni nieposiadający domu): Tomek, Stefan i Antkowa, a także karczmarz, owczarz, ogrodnik i kowal. Dalej wymieniono wszelkie powinności, jakie spełniać mają chłopcy wobec nowego dzierżawcy. Wymieniono między innymi, że chałupnicy mają odrabiać pańszczyznę zaciężną z bydłem dwa dni, ręczną w trzeci dzień i podczas żniw czwarty dzień w tygodniu. Za to mogą brać po garncu piwa. Dodatkowo przy sadzeniu, zbieraniu i siekaniu kapusty, jak i obieraniu chmielu muszą stawiać się niezależnie od innych powinności. Komornicy pracują u pana przez cały rok w każdy tydzień. Również mogą brać po garncu piwa za pracę. Dodatkowo mają czyścić beczki, siać zboże i strzyc owce. Dostają w zamian zapłatę w naturze (żyto, jęczmień, kądziel, groch, rzepę, rzepik, len i proso). W zapisie dokładnie wyróżniono, ile i czego otrzymują. Wszyscy mieszkańcy, tak komornicy, jak i chałupnicy, kowal, ogrodnik i owczarz, mieli płacić tak zwane kominowe według wcześniejszego układu<sup>31</sup>. Jak widać stosunki społeczne w Dobroszowie owego czasu nie różniły się niczym szczególnym na tle reszty województwa czy państwa demokracji szlacheckiej.

Po tym zapisie ponownie urywają się wiadomości o samej wsi aż do połowy XIX wieku, kiedy przy zapisach dotyczących kościoła trafiają się skromne informacje o Dobroszowie.

W 1827 roku we wsi było 19 domów i 194 mieszkańców, nie była to zatem duża miejscowość, choć sama parafia liczyła w tym roku 1508 wiernych<sup>32</sup>. Mimo wspomnianej wcześniej fundacji plebana Liszkowskiego z 1749 roku kościół nadal popadał w ruinę i w roku 1852 zupełnie zaprzestano odprawiać w nim nabożeństw, a wieś przyłączono do parafii ostrowickiej. Dopiero po nabyciu dóbr Dobroszów przez dziedzica Adolfa Jursza w 1861 roku nastąpiła renowacja świątyni i po ukończeniu prac remontowych sprowadzono osobnego plebana<sup>33</sup>. Pomimo poprawy wyglądu i użytkowości kościoła, jak i nowego właściciela wsi nie było dane mieszkańcom cieszyć się długo spokojem. Stała się wkrótce miejscem bitwy podczas działań powstania styczniowego.

W niedużej odległości od Dobroszowa, a dokładnie w lesie Bieniaszewskim, znajdował się oddział powstańczy pułkownika Kazimierza Mieleckiego, który po klótni z Ludwikiem Mierosławskim<sup>34</sup> i próbie zamachu jego oddziału na życie dyktatora powstania postanowił po przegranej bitwie pod Nową Wsią (20.02.1863) na Kujawach i opuszczeniu Królestwa Polskiego przez Mierosławskiego, wycofać się w okolice Kazimierza Biskupiego.

Jego jednostka liczyła wówczas około 300 powstańców, w tym: 180 strzelców, 80 kosynierów i 40 konnych<sup>35</sup>. 1 marca oddział został zaatakowany w lesie bieniaszewskim przez dwie kompanie piechoty

<sup>31</sup> *Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, oprac. J. Deresiewicz, t. 2, Wrocław 1956, s. 68–69.

<sup>32</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 2, Warszawa 1881, s. 77.

<sup>33</sup> J. Łaski, op. cit., s. 298.

<sup>34</sup> **Kazimierz Mielecki** (ur. 11 sierpnia 1836 w Karnie k. Zbąszynia, zm. 9 lipca 1863 w Mamliczu) – ziemianin, pułkownik i naczelnik sił zbrojnych woj. mazowieckiego w powstaniu styczniowym. Działania zbrojne prowadził głównie na terenie powiatu konińskiego. Szanowany i ceniony dowódca powstańczy. Uczestnik wielu bitew, potyczek i utarczek. Raniony pod Mikorzynem koło Ślesina nie powrócił do zdrowia i wkrótce zmarł.

**Ludwik Adam Mierosławski** (ur. 17 stycznia 1814 w Nemours – zm. 22 listopada 1878 w Paryżu) – polski generał, publicysta, pisarz, historyk wojskowości, działacz polityczny i niepodległościowy. Uczestnik powstania styczniowego, po którym wyemigrował do Francji. Członek Zjednoczenia Emigracji Polskiej, specjalista ds. wojskowości. Wyznaczony w 1845 naczelnym wodzem przygotowywanego powstania w trzech zaborach, został pojmany i skazany na śmierć. W 1848 stał na czele oddziałów powstańczych w Wielkopolsce (zwycięzca spod Miłosławia i Sokołowa). W 1849 roku dowódca sił rewolucyjnych w Badenii i na Sycylii. Od lutego 1863 dyktator powstania styczniowego. Po klęskach pod Krzywosądem (19 II) i Nową Wsią (21 II) wyjechał do Paryża, gdzie spędził resztę życia.

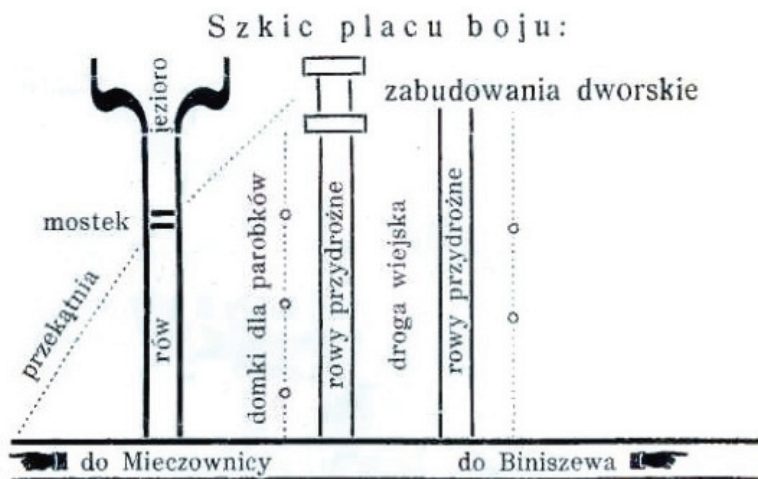
<sup>35</sup> A. Czubiński, *Powstanie 1863–1864 roku we wschodniej Wielkopolsce*, Poznań 1993, s. 28–29.



rosyjskiej i sotnię kozaków. Dzięki śmiałej szarzy jazdy powstańczej pod dowództwem majora Władysława Miśkiewicza atak rosyjski został odparty. Tego samego dnia wieczorem oddział Mieleckiego został wzmocniony dobrze uzbrojoną, przybyłą z Księstwa Poznańskiego jednostką francuskiego majora z wojny krymskiej, Antoniego Garczyńskiego, w sile 240 strzelców i 40 konnych<sup>36</sup>, którzy zostali uzbrojeni i wyposażeni staraniem komitetu poznańskiego hrabiego Jana Działyńskiego. W tej grupie znajdowała się liczba 67 uczniów gimnazjum z Trzemeszna, z czego 40 nie próbowało usprawiedliwić swego po-

rzucenia szkoły. Ten patriotyczny gest spowodował, że tamtejsze gimnazjum musiało zostać rozwiązane (3.02.1863)<sup>37</sup>. Wcześniej jeszcze przybył, również z Poznańskiego, oddział Niemca barona Teodora von Seydewitza. Major Garczyński po radzie z dowództwem oddziału uznał, iż w takiej sile nie można walczyć z Moskalami i postanowił, nie informując Mieleckiego, cofnąć się ku granicy. Mielecki posłał za nim swojego adiutanta Seydewitza, który doścignawszy ich w Dobroszowie, gdzie postanowili odpocząć, zaczął grozić Garczyńskiemu i nakłaniać, aby czym prędzej wstrzymał marsz i poczekał na Mieleckiego. Wtedy jeden z miejscowych chłopów dał znać, że Moskale nadchodzą. Oddział Garczyńskiego cofnął się o 1000 kroków od wsi, gdy nadjechał Mielecki, by naradzić się, ale nie było już na nią czasu, bo rozgorzała bitwa<sup>38</sup>. Mielecki pośpiesznie obsadził zabudowania wiejskie, Rosjanie zaś folwark, z którego atakowali pułkownika. Garczyński w tym czasie postanowił wesprzeć broniących się powstańców. Niestety od wsi oddzielało go jezioro i błota. Jediną drogą dostania się do Mieleckiego była wąska grobla, której mocno bronili Rosjanie. Garczyński wysłał dwa plutony jazdy pod komendantem Malczewskim przez groblę, ale rażona z przodu i z boku przez wroga musiała się wycofać. Do folwarku dotarła jedynie grupa kilkunastu powstańców pod dowództwem Tadeusza Śniegockiego, ale po oddaniu kilku strzałów również musiała się wycofać. Wtedy major postanowił wysłać tyralierą piechotę przez grząskie błota i głębokie rowy, aby wyparła Rosjan z folwarku. Niestety na otwartym polu byli łatwym celem dla ukrytego w folwarku oddziału wroga i po stracie wielu żołnierzy (zabitych i rannych) musieli ustąpić przed morderczym ogniem przeciwnika. Mielecki nie mogąc się utrzymać, dał znak do odwrotu<sup>39</sup>. Całe starcie pod Dobroszowem miało trwać jedynie trzy kwadransy<sup>40</sup>.

Oba oddziały wycofały się ku granicy. Celem zabezpieczenia odwrotu pozostawiono na wiejskim cmentarzu w niedalekiej Mieczownicy oddział w sile 28 powstańców pod dowództwem porucznika Nepomucena Marczyńskiego<sup>41</sup>. obrońcy razili nacierających wrogów ogniem z dubeltówek na tyle skutecznie, że dragoni zeszli z koni i nacierali pieszo. Niestety ogień nieprzyjacielski był zbyt silny i po krótkim czasie obrońcy ulegli. Rosjanie zdobywszy cmentarz, zastali tam samych zabitych i rannych,



Ryc. 4. Szkic placu boju w Dobroszowie według Stefana Okoniewskiego. Źródło: S. Okoniewski, *Wspomnienia powstańca z roku 1863 oraz pogląd na wyniki naszych powstań w latach 1831, 1846, 1848 i 1863*, Poznań 1913, s. 6

<sup>36</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>37</sup> S. Kalemka, *Dwa epizody z walk partii Mieleckiego w 1863 r. Ciepliny i Dobroszowo*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XXI” 1986, z. 167, s. 45.

<sup>38</sup> S. Okoniewski, *Wspomnienia powstańca z roku 1863 oraz pogląd na wyniki naszych powstań w latach 1831, 1846, 1848 i 1863*, Poznań 1913, s. 5.

<sup>39</sup> S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864; na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rappenswilu*, Rappenswil 1913, s. 192–193.

<sup>40</sup> S. Kalemka, op. cit., s. 50.

<sup>41</sup> A. Czubiński, op. cit., s. 30.



Ryc. 5. Mogiła powstańcza na cmentarzu parafialnym w Dobroszowie – widok obecny. Fot. R. Tomczak



Ryc. 6. Stara chrzcielnica z piaskowca, na której rzekomo powstańcy ostrzyli kosy i broń białą – widok obecny, Fot. R. Tomczak

których dobijali. Przeżył tylko jeden obrońca, Klemens Wiśniewski, uczeń z Trzemeszna, który potem został duchownym.

W sumie po stronie polskiej walczyło prawie 600 osób. Strona rosyjska, pod dowództwem majorów Dymana i Moskwina, dysponowała 5 kompaniami piechoty i 200 końmi (dwie rotę ołonieckiego pułku piechoty, dwie kompanie strzeleckie ładoskiego pułku piechoty, szwadron huzarów z pułku mariumpolskiego, 30 kozaków i nieco konnej straży granicznej)<sup>42</sup>. Poległo 100 powstańców, w tym 11 uczniów z Trzemeszna<sup>43</sup>. Klęska pod Dobroszowem wywarła bardzo złe wrażenie i odbiła się szerokim echem w Poznańskim ze względu na poważne straty w ludziach, w tym śmierć licznej młodzieży. Pozostały oddział Mielęckiego po wycofaniu nadal toczył działania zbrojne na terenie wschodniej Wielkopolski, głównie powiatu konińskiego. Według relacji uczestnika bitwy pod Dobroszowem, Stefana Okoniewskiego, rezultat walki był haniebny ze względu na niedołęstwo dowodzenia i katastrofalną w skutkach decyzję o rozdzieleniu oddziałów. Autor wspomnień stwierdza ponadto, iż

siły obustronne w tej potyczce były prawie równe. Moskale mieli broń dalekonośną, lecz strzelali źle, za to nasza broń na bliska metę i w ręku takich dobrych strzelców jak nasi była wyborną [...] W połączeniu z Mielęckim przy wybraniu dobrej pozycji mogliśmy się Moskalom nie tylko oprzeć, ale i ich pobić<sup>44</sup>.

Znane są imiona i nazwiska garstki spośród poległych pod Dobroszowem. Polegli między innymi: Józef Poniński, siostrzeniec Erazma Zabłockiego właściciela Tunowa, bracia Władysław i Kazimierz Trąpczyńscy z Trzemeszna, Władysław Cegielski, podoficer strzelców Witold Ulatowski, porucznik Nepomucen Marczyński, ranny został szeregowy Antoni Szulc, ogrodnik zasłużony podczas bitwy<sup>45</sup>, Franciszek Dembiński, agronom z Chabienic, Władysław Koszeniowski, rolnik z Jarnopola, Antoni Wolschleger z Chraplewa<sup>46</sup>, Franciszek Dąbrowski<sup>47</sup>, Władysław Ciesielski, Józef Doniński, Antoni Idzikiewicz, Antoni Kościelski, An-

<sup>42</sup> S. Kalembka, op. cit., s. 43–45.

<sup>43</sup> S. Zieliński, op. cit., s. 193.

<sup>44</sup> S. Okoniewski, op. cit., s. 9.

<sup>45</sup> S. Zieliński, op. cit., s. 193.

<sup>46</sup> H. Stupnicki, *Imionospis poległych i straconych ofiar powstania 1863/1864*, Lwów 1865, s. 19, 37, 96.

<sup>47</sup> S. Okoniewski, op. cit., s. 8.



toni Pawłowski, Kacper Szupe, Władysław Koszczyński<sup>48</sup>, Rybiński, Suligowski, Kozłowski, student Szkoły Głównej, a podczas obrony cmentarza w Mieczownicy polegli między innymi: Edmund Jarocki, Józef Nawrocki, Władysław Sąchocki, Józef Eitner, Roman Kentzer, Kazimierz Różnowicz, Bolesław Pławiński, Paulus, Jagła, Krąkowski, Alfons Laskowski<sup>49</sup>. Wszystkich poległych pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym w Dobrosołowie, która po dziś dzień się tam znajduje, a na upamiętnienie tamtych wydarzeń szkołę podstawową w Dobrosołowie nazwano imieniem Bohaterów Powstania Styczniowego.

Po tej dacie ponownie urywają się informacje źródłowe. Wiadomo jedynie, że w roku 1881 dobra Dobrosołowo składały się folwarków: Dobrosołowo-Karpaty, Dobrosołowo oraz Anielewo. W samym Dobrosołowie było wówczas 21 budowli murowanych i jedna drewniana. Znajdowały się na jej terenie pokłady kamienia wapiennego i dobrego torfu<sup>50</sup>.

Dalsze dzieje wsi, obejmujące XX wiek stają się dla niniejszego opracowania nieistotne, gdyż wszelkie informacje dotyczące tego okresu są przechowywane w pamięci zbiorowej społeczności wsi Dobrosołowo i stają się nie tylko historią „małej ojczyzny”, ale także elementem mniejszych historii rodzinnych. Ponadto wielu mieszkańców wsi doskonale orientuje się w historii wsi w początkach XX wieku i wielu z nich było naoczniymi świadkami wydarzeń dziejących się nawet przed 1945 rokiem. Celem opracowania było przybliżenie dziejów jednej wsi, dziejów, których społeczność lokalna nie jest świadoma ze względu na brak odpowiednich narzędzi poznania.

Autor uznał zakończenie historii wsi Dobrosołowo z końcem XIX wieku oraz z powodu wyczerpania posiadanego materiału źródłowego. Warto na koniec dodać, że przez setki lat znakiem rozpoznawczym wsi był zabytkowy drewniany kościół, który mógł pochodzić nawet z XV wieku. Mimo wielu przeróbek i prac renowacyjnych w wiekach późniejszych nadal prezentował wspaniałe oblicze. Niestety, 7 czerwca 2001 roku spłonął doszczętnie podczas przeprowadzania kolejnych prac remontowych. Obecnie Dobrosołowo posiada nowy, murowany kościół, który konsekrował 17 października 2004 roku arcybiskup Henryk Muszyński. Katastrofa ta wyraźnie daje do zrozumienia, że znajomość przeszłości jest niezwykle istotna w budowaniu tożsamości społeczności lokalnej, ponieważ mimo upływu lat i zaniku wielu pozostałości po przodkach, to właśnie na barkach małych wspólnot spoczywa obowiązek pamięci.

Na przykładzie tej krótkiej historii, jednej z wielu wielkopolskich wsi, można zobaczyć, jak dzieje małych społeczności mogą być ciekawe, a zarazem łatwe do przedstawiania, stając się jednym z elementów poznania tego co bezpośrednio nas otacza i jednocześnie buduje świadomość dziejową wielu pokoleń – historii regionalnej.

---

<sup>48</sup> T. Śniegocki, *Kartka z życia weterana*, „Biesiada Literacka” 1912, nr 21, s. 416.

<sup>49</sup> T. Eustachiewicz, *Młodzież wielkopolska na tle lat 1861–1864*, Poznań 1932, s. 50.

<sup>50</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, op. cit., s. 77.